

Pismo młodzieży świetlicowej miasta Katowic.

Ne 2. LUTY 1933 ROK **Rok** II.

CZEM DLA NAS JEST KSIĄŻKA?

Książka stała się dla nowożytnego europejczyka czemś równie niezbędnem, jak wszystkie najważniejsze zdobycze naszej zachodniej cywilizacji, które tworzą już dziś istotę naszej rzeczywistości, fundament naszego współczesnego życia, i bez których, gdybyśmy to sobie zdołali na chwilę wyobrazić, życie utraciłoby naraz swą wartość, swój cały sens.

Książka przygotowuje nas dziś do zawodów praktycznych i w obranym zawodzie jest nam przez całe życie pomocnicą i kierowniczką, podtrzymuje nas w walce o byt, pomnażając wciąż i doskonaląc nasze narzędzie walki i pracy.

Książka bywa też naszym najwierniejszym przyjacielem, rozszerzając sferę naszych myśli, marzeń i pragnień, i pomagającym nam uciec w wolnych od walki i pracy chwilach od nieubłaganej i przygniatającej nas realności faktów i od naszego- ja, owego prokuratora, sędziego i kata, w świat intelektualnych spekulacyj, w których wyniesieni wysoko ponad rzeczywistość, radujemy się potęgą i sprawnością człowieczej myśli.

Książka wprowadza nas też narówni z teatrem w czarodziejską krainę iluzji i piękna, pozwala nam w szarej i ciasnej klatce naszego mieszkania zwiedzać najpiękniejsze części naszego globu, nasycać się pięknością przyrody i piękniejszym od przyrody światem wyobraźni, dzielić z bohaterami wyimaginowanych przygód bogatsze od naszych własnych przeżycia, pełniejsze radości i tragiczniejsze katastrofy.

Przecław Smolik.

„O książce pięknej".

BUDUJMY MIŁEJ OJCZYŹNIE DOM.

BUDUJMY MIŁEJ OJCZYŹNIE DOM,
WOLNOŚCI DOM I SIŁY:
KAŻDA PIERŚ BRATNIA — GRANITU ZŁO.M
Z JEDNEJ RODZIMEJ BRYŁY,
KAŻDA PIERŚ BRATNIA — CEGŁA NA MUR,
DŹWIGNIĘTY MOCĄ DUCHA,
A HASŁO NASZE — JEDNOŚCI CHÓR
CO WIARĄ W JUTRO BUCHA,

NIECH DNI, CO IDĄ Z WIECZNYCH DRÓG
ZLUZOWAĆ CZASÓW WARTĘ,
PRZEZ NASZE ODRZWIA, PRZEZ NASZ PRÓG
WSTĄPIĄ NA DZIEJÓW KARTĘ.
OD FUNDAMENTU AŻ PO SZCZYT
ODTWÓRZMY ŚWIATŁU WROTA.
NIECH NAM JUTRZENNY JARZY ŚWIT,
NIECH WZMAGA DECH ŻYWOTA!

jtf. Konopnicka.

NASZE POGWARKI.

Pocztowa. Szesnaście. Trzecie piętro! [1]

Ruch, gwar, praca... Praca bezrobotnych. Bibljoteka, czytelnia, pracownia robót ręcznych, kurs, biura. Ale to nie wszystko. To tylko jeden obrazek — to centrala pracy nurtującej w terenie, po przedmieściach.. Tu niby w sztabie. Tam — posterunki. Jakżeż ważne, ruchliwe i mocne!

Aparat w ruchu. Wszystkie jego kółka prą naprzód. Czuwają nad niemi niemal sami bezrobotni.

Ot i jedno z tychże. Co dwutygodniowa zbiórka gospodarzy świetlic i pracowników biura Komisji. Odprawa. Gromada nie liczna, ale pewna, czynna. Dawniej bywali tu i inni... Ci pozostali.

Protokół. — Czytający znać, iż polskiej nie zaznał szkoły. Teraz ją przechodzi. Raporty. Każdy radby się czemś pochwalić, ale nie zawsze może.

— „Wygraliśmy z Szopienicami", „Ja swoje a oni swoje", „No terozki wszystko w porządku", „Pozyskaliśmy nowego wykładowcę", „Przeprowadzono reorganizację świetlicy". —



Uczestnicy konferencyj dla gospodarzy świet ic i pracowników biura.

Wszystko to wieści z frontu pracy i walki o kulturalny byt i współżycie ludzi świata niedól...

Komunikaty. Rozpoczęcie kursu, turnieju ping-pongowego, organizowanie wieczorków, wycieczek, korzystanie z bibljotek, sprawozdania. Czuć dech życia. Idziemy naprzód. Coraz to nowe ujarzmiamy tereny, „nowe wprowadzamy środki pracy".

Sprawy bieżące. — A ileż ich jest! Ile codziennie ich przynosi nam życie. Zawaleni jseteśmy. Przyduszeni. Potrzeby terenu przeogromne! Jak im podołać? A może uruchomić kurs handlowy, pracownię robót ręcznych, biuro porady prawnej, porady lekarskiej? Może czytelnię publiczną? Jak umożliwić dostęp do teatru, kina? Jak zdobyć nowy lokal? Jakpostępować z wierzycielami? Jak wprowadzić coś więcej prócz szachów i pingpongu. Dyskusja stawia coraz to nowe tematy: Rola samorządu w świetlicy. Zadania gospodarza. Organizowanie odczytów. Tematów nigdy nie brak.

Wolne wnioski. Zebranie idzie w tempie.

A tu tyle spraw „jeszcze się przypomina”. Ten i ów pomaga sobie kartką upstrzoną w długą litanję „do załatwienia”, „tego i owego”. — Koniec. Ale pogwarki nie kończą się. Czas odejść na posterunek.

Zabierają druki, druczki, papier, ołówki, zeszyty, gazety, gry, mydło, śpiewniki, książki... Cały magazyn broni świetlicowej znika w bezrobotnych, ale jakże czynnych dłoniach.

Tak! Tu ma swe locum prawdziwa szkoła przysposobienia społecznego. Tu i tędy płynie nurt pracy, do której nie można podchodzić w rękawiczkach.

Tu też szkoli się gromada ludzi może zbyt prostych, ale chcących „po życie sięgać nowe”. I choć wokoło mroczno, mroźno, praca ta wre, postępuje. Tworzy się zespół związany z jej nurtem nierozerwalnym węzłem współpracy...

Pogwarki nasze nabierają dźwięku, ton ich staje się sygnałem, głoszącym dalszy uasz zwycięski pochód. Gwarzymy bowiem wśród zgiełku, który nas otacza i który wspomagamy.

Swietliczanin.

Z ŻYCIA ŚWIETLIC.

Uroczystość gwiazdkowa w świetlicy Nr. 1 (Katowice-Dąb).

Dnia 26 stycznia b. r. o godz. 6-ej popołudniu w świetlicy ' naszej, staraniem zarządu świetlicy i przy poparciu Komisji Świetlicowej urządzono piękną imprezę gwiazdkową, połączoną z występami teatralnemi, deklamacjami i wspólną kolacją.

Impreżę zaszczycili swą obecnością pp. Ryborz, miejsc, kom. P. P., Golański, kier. szkoły, Szczęsny, instr. ośw., Sala, przew. Kom. Swietl.

„Gwiazdkę[11] zagaił przy obecności 80 członków p. Gedyga R. prezes świetlicy. Po wspólnej pieśni przy oświetlonej choince nastąpił występ chóru świetlicowego, który pod kierownictwem p. Golańskiego odśpiewał parę pięknych kolend. Deklamację oraz wesołe monologi wygłosili kol. kol. Kurzal, Bonk P. i Bonk F. Podczas przerw przygrywała orkiestra, entuzjastycznie oklaskiwana przez obecnych. Przygotowane i wykonane przez członków świetlicy humoreski: „Rozmowa z głuchym” i „W sądzie” podobały się wszystkim. Referat aktualny na temat „Pokój i dobra wola” wygłosił kier. świetlicowego kółka oświatowego Niespor M., zaś p. instr. Szczęsny przemawiał b. pięknie „o rozwoju dobrej woli”. Przemawiał również krótko p. kom. Rybosz, przyczem przyrzekł, że „jego zadaniem będzie popierać ideę świetlicową”, świetlicę „gdzie młodzież posiada prawdziwą zabawę i prawdziwe wychowanie społeczne”.

Przy ceremonji łamania się opłatkiem przew. Kom. Świetlicowej p. Sala złożył obecnym życzenia, przyczem podniósł wyniki pracy, jaką obecnie świetlica wykazuje. Miłą niespodzianką była wspólna kolacja. Do późnej godziny wesołe grono świetliczan bawiło się przy śpiewie i dźwiękach orkiestry.

Niespór Maksymiljan.

Powyższy opis podajemy tem chętniej, iż pochodzi z świetlicy, której niedawno groziło „unieruchomienie z powodu braku współudziału świetliczan w czynnej pracy świetlicy. Obecnie nowowybrany samorząd wykazuje dużo zapału i dobrych chęci. Oby i wytrwałość dopisała! Życzymy jaknajlepszych wyników. Red.

„ Jeśli umiesz czytać, azaż to nie rozkosz czas sobie upatrzywszy, nad książkami posiedzieć, prawa i powinności się swej dowiedzieć. Nie trzeba wielkiego nakładu: zbiegasz wszystek świat lekkim kosztem, tuż na miejscu siedząc, tak jakobyś tam wszędzie oczywiście był, a jakobyś wszystko widział- “. MIKOŁAJ REJ.

Międzyświetlicowy opłatek.

Serję uroczystości opłatkowych, zorganizowanych wśród uczestników świetlic i kursów dla bezrobotnych m. Katowic zapoczął odbyty w ub. sobotę 21. I. „wspólny opłatek” uczestników wykładów międzyświetlicowych.

W pięknie udekorowanej sali, przy oświetlonej choince i dźwiękach dobrze zgranej orkiestry prowadzonej przez p. Latuska zebrało się ponad 150 ucz. wykładów, wśród których znajdowali się również rodzice, siostry i żony.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. Dr. Przybyła, Radca Miejski, Dyr. Czylok, dyr. Miejsk. Szk. Handlowej, prof. Gawdzik, instr. Szczęsny, naucz. Kalecianka i instr. Sala, przew. Komisji.

Po odegraniu przez orkiestrę szeregu piosenek i kolęd, sekretarz kursu p. Tarasiewicz powitał gości i zebranych poczem wygłosili piękne przemówienie p. Dr. Przybyła i p. Sala a p. naucz. Milówka nawiązując do uroczystości gwiazdkowej i wystawionej „szopki”, wygłosił interesujący wykład „o zwyczajach i obchodach świątecznych".

Najpiękniejszym momentem było odegranie przez sekcję teatr. „Szopki Śląskiej[11], przyczem

jej inicjatorowi i współtwórcy p. Milówce zgotowano miłą owację.

Szopka wprost zalektryzowała wszystkich. Występujące figurki witano hucznemi oklaskami. Dwie godziny uczty duchowej, przeradzającej się wprost w manifestację.

A po szopce jeszcze ciepła porcja humoru, humoreska „Gapcio ułanem” odegrana składnie przez świetliczan p. Hermańskiego, Dudę i p. Buchmanównę. W przerwach wspólny śpiew pięknych kolend.

A potem łamanie się opłatkiem, życzenia i wspólna kolacja, w czasie której orkiestra wygrywała nadal swe kolendy i wesołe piosenki.

Ale to nie koniec. Jeszcze oklaskujemy deklamacje p. Bochmanówny, piękne arje p. Kucharczyka, które na powszechne żądanie musiał i bisować. Dalej loterja fantowa, angielska, fotografja i śpiewy, śpiewy...

Przy końcu programu p. Karmelek, uczestnik kursu złożył podziękowania imieniem obecnych Komisji świetlicowej, Miejsk. Komit. do Spraw Bezrobocia, iż „tak pamięta o potrzebach kulturalnych bezrobotnych i przyczynia się do urządzania tak pięknych wieczorów”.

Wierzyć się wprost niechciało, jak powiedział p. dr. Przybyła „ażeby bezrobotni własnemi siłami potrafili wytworzyć tak piękny nastrój”.

Cała uroczystość odbyła się w atmosferze wprost rodzinnej. Po serdecznem przemówieniu p. dyr. Czyloka i wspólnej pieśni towarzyskiej, odbyła się jeszcze godzinna zabawa taneczna.

Sukces to nielada. Tyle wzniosłych i pięknych chwil. Zasługa .to zarówno Komisji Świetlicowej, jak i władz komitetowych, wojewódzkich, które przyszły bezrobotnym z pomocą materjalną, jak i Koła Uczestn. Wykł. Między-świetl. (Uniw. Powsz.), właściwego organizatora i wykonawcy programu.

M. Tarasiewicz, uczestn. wykładów.

Z uroczystości opłatkowej w świetlicy Nr. 3.

Świetlica Nr. 3 (w Zawodziu) przechodziła i przechodzi różne okresy swego rozwoju. Po przeprowadzonej ostatnio reorganizacji praca świetlicy zda się zapowiadać jaknajlepiej. Przykładem, dowodzącym o prawdzie tej zapowiedzi to uroczystość opłatkowa świetlicy, jaka odbyła się w sokolni Domu Ludowego na Zawodziu w dniu 30 stycznia b. r.

Przy oświetlonej choince zgromadziło się nas ponad 70 czł. świetlicy. Nadto uroczystość zaszczycili swą obecnością pp. dr. Adamczyk, kier. szkół Zajchowski i Holona, Sala, przew. Kom. Świetl., Śliwa, kier. świetlicy i Hutter, nauczyciel.

Po wspólnej kolendzie i słowie wstępnem p. Vogla ucz. świetlicy, deklamacji, humorystycznym śpiewie p. Majowskiego, odegrano humoreskę, którą nagrodzono burzą oklasków. Przezabawny również był monolog p. Kurzeji. W przerwach przygrywała własna orkiestra mandolinowa.

Przy łamaniu się opłatkiem p. Sala złożył świetlicy życzenia, przypominając równocześnie przypadającą na ten dzień rocznicę powstania świetlicy, jej dorobek i zamierzenia na przyszłość, poczem nastąpiła wspólna kolacja, przeplatana wesołemi śpiewami. W miłej atmosferze spędzono kilka godzin weselszych, radośniejszych, których oby było jaknajwięcej.

L. Grychtol, gosp.

Gwiazdka w I-ej Świetl. Żeńsk.

Dnia 8 stycznia b. r. odbyła się w naszej świetlicy uroczystość gwiazdkowa. Poraź pierwszy urządzono ją dla wszystkich grup naszej świetlicy wspólnie.

O godz. 5-ej popoł. w szczelnie zapełnionym lokalu Domku Harcerskiego (inaczej: naszej sali teatralno-balowej) odegrali uczestnicy świetlicy męskiej „Jedność„ i nasze „Promyki” piękne i ciekawe widowisko „Szopki Śląskiej”. Poraź pierwszy miałyśmy sposobność oglądać przedstawienie, odegrane w całości przez lalki i zapoznać się z tym ładnym polskim zwyczajem, za co byłyśmy inicjatorom tego pomysłu szczerze wdzięczne. Prócz miłego nastroju religijno-świątecznego a chwilami serdecznego śmiechu, wyniosłyśmy z przedstawienia tego naukę, że lud polski wszystkich stron naszej Ojczyzny, ma tą samą duszę, wspólne bóle i radości, jednako silnie wierzy, że więc powinny zniknąć raz wszelkie uprzedzenia, bo tylko miłość wzajemna i zaufanie może przynieść szczęcie naszej Ojczyźnie. Po przedstawieniu usuwając szybko stołki i ławki zamieniłyśmy prędko salę teatralną w balową. Goście i świetliczanki zasiedli drzy pięknie nakrytych i obficie słodyczami zastawionych stołach, spożywając podwieczorek (kawę lub herbatę) w dwóch pokojach świetlicy. Przy zapalonym (pięknie przez „Jutrzenkę” ubranem) drzewku, p. Korowiczowa w imieniu Komitetu Świetlicowego przy Żeńsk. Komendzie Chorągwi Śląskiej Z. H. P., łamała się opłatkiem z przewodniczącemi grup, życząc: „Wiedzy”, by jaknajlepiej z świetlicy nadal korzystała i najwięcej „się dowiedziała", „Promykom", by pomne na swe ideały i prawa, siały zawsze dokoła siebie miłość, radość i wesele, a „Jutrzence”, by jako młodsze siostry w rodzinie świetliczanek, wniosły nowe wartości i zapał do pracy, a wszystkim razem, by pomne na nasze wspólne hasło „Świeć!” świeciły dobrym przykładem tworząc jedną rodzinę świe-

tliczanek przy harcerstwie, obdarowała wszystkie małemi upominkami.

Następnie śpiewano długi szereg naszych pięknych i tak ulubionych kolend. Wreszcie przypuszczono do głosu dziarską orkiestrę, składającą się z braci i znajomych grupy „Wiedza”, (a gdy ci się zmęczyli wyręczał ich patefon) i wszyscy chętni goście ili się w tan. Inni grali w szachy lub kręgle stołowe lub zabawiali się rozmową. W przerwach między tańcami „Promyki” zabawiały wszystkich swemi produkcjami i tak: odtańczyły mazura w strojach krakowskich oberka w łowickich, taniec marynarzy, a najwięcej śmiechu wywołał groteskowy taniec: „malarz i pokojówka”. Prócz tego jedna odśpiewała: „bigos pieśni”, a druga monolog p. t. „Tak panie”, wynagradzane hucznemi oklaskami. P. Korowiczowa poprowadziła walca z figurami, mazura i trojaka, bawiono się raźno i wesoło do 10-ej wieczór. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie grupy wywiązały się dobrze z swego zadania t. zn. „Jutrzenka” wykonała piękne ozdoby na drzewko i przybrała je, „Wiedza" przygotowała dobry podwieczorek, pięknie nakryła stoły, a "Promyk” zabawiał wszystkich wesoło. Słowem; nasza gwiazdka się udała i zostanie w jaknajmilszej pamięci!

Swiellic z cnilca.

Szanowni Przyjaciele i Czytelnicy!

Pismo nasze dojść musi do najszerszych rzesz bezrobotnych, do ludzi, nie mogących go jednak opłacać. Da się to zrealizować, gdy z prenumeraty i łańcucha prasowego pokryjemy niewysoki zresztą koszt druku pisma.

Zwracamy się przeto do Was z prośbą zarówno **o wpłacanie prenumeraty,** jak **i jednanie** nam nowych przyjaciół! Prenumerata roczna w wysokości 2 zł. stanowi niewielki wydatek, a nam umożliwia dalsze istnienie. Nieście pomoc tym opuszczonym, a jednak czynnym członkom naszej wielkiej rodziny społecznej!

-Prenumeratę i wszelkie wpłaty na rzecz „Świetliczanina" prosimy wpłacać na konto P.K.O. 302.325.

I zimą można wycieczkować!

Ale dokąd? Rozumie się, iż trudno tu pomyśleć o krajoznawczej wycieczce do Warszawy, czy narciarskiej wędrówce po uśnieżonych górach... A przecież zima, to dogodny czas wycieczek, a ściślej mówiąc „zwiedzań„. Instytucje społeczne, gospodarcze, oświatowe, zabytki sztuki, warsztaty pracy można i w zimie poznawać. Korzyści, jakie daje nam poznanie tych objektów, czy procesów pracy ducha i ciała ludzkiego są nieocenione.

To też, stwierdzić tu wypada, iż uczestnicy wykładów międzyświetlicowych w Katowicach rozumieją ich znaczenie i chętnie zeń korzystają.

W kronice "wykładów" zanotowano w ostatnich dniach takie „wycieczki" jak np. zwiedzenie a)Instytutu Badań Środków Żywn., b) urządzeń radjostacji katowickiej, c) drukarń katowickich, d) urządzeń kopalni „Eminencja". W przygotowaniu są dalsze. Bierze w nich udział po 30, 40 i więcej osób.

Żwiedzić pragnęliby i więcej, ale niektóre z zakładów odmawiają zezwolenia na zwiedzenie, to albo ze „względu na nawał pracy" lub „ze względów zasadniczych", a na których „zrozumienie" trudno tutaj nam się zgodzić.

Instytucje zezwalające na owe wycieczki spełniają przecież obowiązek naprawdę obywatelski a wśród bezrobotnych wywołują nie „zazdrość”, ale przeciwnie wdzięczność.

Koło Uczestników Wykładów Międzyświetlicowych dziękuje niniejszem wymienionym powyżej instytucjom zarówno za zezwolenie, jakoteż i za wysoką uprzejmość i pomoc w poznaniu całości urządzeń zakładu.

Tarasewicz.

A do teatru też uczęszczamy.

Wierzyć się wprost nie chce, iż wielka ilość mieszkańców Katowic wogóle nie była w teatrze. A stwierdzono to w licznych wypadkach w trakcie organizowania w ub. r. przez Komisję Świetlicową t. zw. „wycieczek do teatru". Bezrobotny sprowadzony do teatru za bezpł. lub b. tanim biletem (obywający się bez tego „zbytku” nawet i w czasach lepszych) staje się nowym przyjacielem tego przybytku kultury. A gdy wrócą czasy lepsze napewno znajdzie grosz na tak godziwą „rozrywkę".

I w roku bieżącym, dzięki obywatelskiemu stanowisku Dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach nasi świetliczanie korzystają z teatru. Wprawdzie z biletów płatnych, ale b. tanich. Że jednak obecne „wycieczki do teatru" są łubiane, dowodzi o tem fakt, że np. w dniu 31 stycznia b. r. wzięło w niej udział 148 uczestn. świetlic. Teatr katowicki jest zatem dostępny nawet i dla bezrobotnych.

Z życia szachistów i ping-pongistów.

Kółka szachistów i ping-pongistów wykazały i w miesiącu styczniu bardzo ruchliwą pracę.

W wszystkich świetlicach odbywają się turnieje świetlicowe i przygotowania do turniejów międzyświetlicowych. Świetliczanie mierzą swe siły i z innemi silnemi organizacjami. O istniejącym Wydziale Szachowym i Pingpongowym świadczy dobre zorganizowanie tychże kółek.

Oto paię wyników:

SZACHY:

Dnia 12.1.33 Świetlica „Jedność" Katowice I. — S.P.M. przy kościele N M. P. Katowice wynik 4:2
rewanż dał.. 6:2
na korzyść świetlicy „Jedność".

Mistrzostwa świetlicy grupy A i B na rok 1933 są na ukończeniu.
Dnia 29. XII. 32 Świetlica N» 1 Dąb — Świetlica Ms 4 Załęże . . . wynik 8¹/₂:3¹/₂ na korzyść Dębu a nie jak podaliśmy w ostatnim numerze na korzyść Załęża.
Dnia 5 1. 33 rewanż . . . . wynik 8¹/₂: 4*/₂ znów na korzyść Dębu.

Wydział szachowy organizuje zawody międzyświetlicowe na rok 1933 oraz indywidualne (około 6-ciu graczy z każdej świetlicy) celem ustalenia reprezentacji świetlicowej.

PING-PONG:

Dnia 11.1.33 Świetlica „Jedność" — Świetlica Szopienicka, zawody o dyplom dały. . wynik 6:5 a korzyść świetlicy „Jedność".
Dnia 14.1.33 ^wietlica N° 3 Zawodzie — Świetlica Szopienice........................„ 9 : 1
Dnia 13.1.33 Świetlica N° 3 Zawodzie — S.M P. Zawodzie........................„ 6 : 3
Dnia 25.1.33 Świetlica N° 3 Zawodzie — S.M.P. Janów........................6:3
Dnia 1.11.33 rewanż........................„ 5 : 4
„ 3.II.33 Świeltica N° 3 Zawodzie —P.Z.P. Katowice Związek Prac. Przem . . . „ 6 : 3
wszystkie wyniki na korzyść świetlicy •N? 3 Katowice-Zawodzie.

Ogółem wyniki przedewszystkiem ping-pongistów Świetlicy Ns 3 Zawodzie uważać należy za całkiem zadawalające.

Obecnie Wydział Ping-Pongowy organizuje turniej 0 mistrzostwo świetlic katowickich na rok 1933.

Kluby szachowe i ping-pongowe w Katowicach 1 okolicy prosimy o podawanie adresów celem rozegrania zawodów przyjacielskich do biura Komisji.

Za Wydział Ping-pong. i Szachowy
1P. *tlorzellok.*

Franciszek Zawierucha, uczestnik Powstania Styczniowego.

Żył wśród nas... Mało znany, zapomniany, a jednakże jakiż dostojny i hardy.

O, bo też i dostojną trauguttowską przeszedł szkołę...

On, Ślązak, Franciszek Zawierucha rodem, z Rudy *).

— Jakże mało znamy owe „zdarzenia", gdy uważamy „rewolucję styczniową" za dzieło Polaków jedynie zaboru rosyjskiego!

A przecież brali w niej udział synowie wszystkich ziem polskich. Na zew Matki-Ojczyzny zjawił się i On, górnik... A z nim spora Gromada, zawsze jeszcze bezimiennych, o których dziś nikt nie wie, nie pamięta Tajemnicę „wielkiej ofiary", z którą musieli się kryć, zabrali z sobą do grobu.

Walczył dzielnie. Był dowódcą — Wrócił i sposobił młodszych... Doczekał się wolności i omal, że 70lecia. Zmarł mając lat 93 w dniu 9 października ub. r. w Rudzie, zapomniany, cichuteńko znikł, podobnie jak w r. 63, gdy porzucił kilof, by uchwycić polski oręż.

• *) Na fotografji Twidzimy Franciszka Zawieruchę w mundurze powstańca śląskiego, liczącego 92 lat.

Odprowadzili go bracia, powstańcy śląscy. Cichutko legł sobie na cmentarzu, będącym w połowie w granicach państwa niemieckiego. Nie zostawił po sobie żadnych dokumentów, pamią-



tek. Ale wszyscy, którzy go znali, stwierdzają, iż był to człowiek niezwykły, dusza wielka, szlachetna.

Nie doczekał się „munduru weterańskiego", którego tak oczekiwał Odszedł w tę ziemię, która Go tak honornym uczyniła, ale w ziemię już Wolną i Niepodległą.

Cześć Jego pamięci!

To i owo z kraju i ze świata.

W związku z organizowanym obecnie tygodniem *„szkolnictwa polskiego -na., obczyźnie"* prasa podaje nader ciekawe, statystyki, z których dowiadujemy się, iż w Niemczech na ogólnąilość 130.000 dzieci polskich w wieku szkolnym, pobiera naukę w szkołach elementarnych z językiem wykładowym polskim zaledwie 2.200 dzieci... podczas, gdy . dużo mniejsza „mniejszość niemiecka" w Polsce liczy około 840 zakładów szkolnych, w których pobiera naukę powyżej 70.000 dzieci, a więc niemal cała liczba dzieci niemieckich naszego kraju. Ładna wzajemność!

W kołach rolniczych duńskich rozważany jest *projekt użycia wielbłądów,* jako siły pociągowej. Powodem — mniejsze koszta utrzymania a większa wydajność od konia. Może i u nas kiedyś będziemy orać wielbłądami.

Wiele hałasu narobił ostatni *fakt dojścia w Niemczech* do władzy narodowego socjalisty *Hitlera.* Opinja

-polska nie jest tem ani zaskoczona, ani przerażona. Tak, czy owak apetyty niemieckie na ziemie polskie były, są i będą. Hitler - demagog po dojściu do władzy groźnym jest przedewszystkiem dla drobnych ugrupowań politycznych w Niemczech. Wobec zagranicy przedstawia on typ awanturnika, mało odpowiedzialnego, ale też i niezbyt sympatycznego. Rozpolitykowane Niemcy zapadły na dosyć niebezpieczną dlań gorączkę hitleromanji. To jednak przejdzie, a przyjdą inne słabości.

Największy nasz odbiorca handlowy—*Anglja, wprowadza coraz więcej ograniczeń na towary zagraniczne.* Ostatnio projektują tamtejsi przemysłowcy nawet używanie tylko krajowego surowca przy wyrobie piwa, co grozi ograniczeniom przywozu jęczmienia z zagranicy. Butelki piwa z jęczmienia krajowego będą specjalnie markowane. Groźne nadal hasło „Sarni sobie".

Wywóz węgla polskiego zagranicę drogą morską w miesiącu grudniu ub. r. wyniósł 806,812 tonn, czyli 0 50,267 tonn mniej, niż w listopadzie. Z tego przez Gdynię wywieziono 431,132 tonny; przez Gdańsk 375,680 tonn.

Statystyka wykazuje, że *Pol Koleje Państw, odbudowały po wojnie,* względnie *wybudowały* 2,075 mostów 1 wiaduktów oraz 493 dworców kolejowych.

RZECZY CIEKAWE.

NOWY SPOSÓB TANIEGO OGRZEWANIA.

Wiedeński uczony dr. Tschelnitz wynalazł nowy, bardzo prosty i tani sposób ogrzewania zapomocą wody... Sporządził bowiem pewnego rodzaju proszek, który przy zetknięciu się z wodą ulega bezpłomiennemu spalaniu się, przyczem wytwarza się duża energja cieplna. Czynione są już i próby ogrzewania tym proszkiem całych mieszkań, a nawet projektuje się przy użyciu tegoż oczyszczać ulice wielkomiejskie z śniegu. Sporządzono nawet specjalny woreczek turystyczny, który zapalony... wodą utrzymuje ciepło do 250 godzin.

CZY NIE SZKODA...

Pewien statystyk obliczył, że za miljardy wydane na wojnę możnaby w Austrji, Belgji, Francji, Kanadzie, Niemczech, Polsce, Rosji, Stanach Zjednoczonych i Anglji—każdej rodzinie podarować ua własność dom wartości 20 tys. zł., 2 hektary ziemi łącznie z urządzeniem gospodarskiem wartości 10 tys. zł. Wystarczyłoby również, aby dla każdych 20 tys rodzin wybudować szpital, uniwersytet i szkoły wyposażone w płatny personel lekarski, pielęgniarski i nauczycielski. Za sumy wydane na wojnę, możnaby zatrudnić miljon robotników w ciągu 3 tysięcy lat, lub dać 15 milionom bezrobotnych pracę w ciągu lat dwustu. Czyż to nie wielka strata?

LUDNOŚĆ W POLSCE.

Według spisu z r. 1931 ludność całej Polski łącznie z wojskiem liczy 32.132.936 osób. W tem Polaków 22.20Ż.000 t. j. 69,1 % i 9.925.000 innych narodowości t. j. 30,9 %.

LUDNOŚĆ NAJWIĘKSZYCH MIAST W POLSCE

(w tysiącach).

Warszawa	1.178	Wilno	197
Łódź	605	Katowice	127
Lwów	316	Bydgoszcz	118
Poznań	247	Częstochowa	118
Gdańsk	236	Lublin	113
Kraków	221	Sosnowiec	109

Dobra książka —to Twój najlepszy przyjaciel!

EMANUEL IMIELA.

Jak to buksy z Bogucic ziemską oś naprawili.

(Trocha prowdy, trocha cygaństwaj.

W nocy, kej słońce najwięncej nom świeci,
Wybralichmy się: jo, uon i ten trzeci,
Kajsik na szpacer, w doś daleke kraje,
Uo jakich starka małym buksom baje.
Jadymy piechty i na jednej nodze.
Aże dwa miasta znodliśmy po drodze.
Jedne tak próżne, jak łeb uconego,
A w drugem tyż wom nie bóło żodnego.
Tóż wtedy z miasta, co to próżne było,
Dwuch ludzi ku nom zaroz wyskocyło.
Jedyn bół nagi, jak świenty turecki,
Drugi tyż nie mioł galot, ani kiecki.
Ten drugi, co to strój mioł adainowy,
Kiedy już poznoł, iżmy som z Bogucic,
Gańba go było ale nie mog uciec.
Tóż wloz na jabłoń i kostur dembowy
Urwoł z tej gruszy—no, i ku nom leci...
Buksy z Bogucic, to przeca nie dzieci.
Bylichmy w wojsku i nie znomy trwogi,
Dlotego zaroz my wszyscy trzech — w nogi.
Takechmy gnali ażechmy przygnali
Do brzegów modrych, do cerwonej fali,
Tam, kaj sie morze zielone rozlewo
I kaj zaklente rośnie śklane drzewo.
Tam trzy okrenty po morżu furgały.
Bez dna bół jedyn, bez co nie bół cały.
Drugemu pokład zaś zerwały fale.
A trzeci ? — t e g o nie było tam wcale.
Wleźliśmy bez to na ten okręt trzeci.
A tu wom, faron, jak leci, tak leci.
A kiedy pccuł pora razy bata,
Polecioł, ślimok, na som środek świata.
Tam, kaj oś stercy, djabli wiedzom poco,
Uokoło kierej ziemia sie uobroco.
Patrzymy na nia i śmiać nom sie chciało,
Bo, beskuryjo, pokrencono cało.
A przy tej osi sto śtyrdzieści śtyry
Strasznie stękajom mondre inżyniery.
Patrzom i patrzom, głowami kiwajom,
I postękujom, macajom dubajom,
Tyn ciągnie rękom, drugi kopie nogom,
A wszyscy osi naprawić nie mogom.
Aże ktoś starszy, możno majster jaki,
Przodzi posznupoł pół funta tabaki,
Potem na buksów z pyskem, wściekły cały:
„Cóż tak, chachary, wytrzyscocie gały?
„A skondeście to?" — „Z Bogucic, ze Ślonska,
„Same poloki, uorgola ni końska."
Kej jeny majster usłyszoł te słowa
„O, Jezderkusie!" chyciół sie za głowa,
Fest sie radowoł i wrzeszczoł ogromnie:
„Dyć wos Pon Bócek som tu sesłeł do mnie!
„Roz już na ziemi bydom lepsze casy.
„Te inżyniery, to same mamlasy;

„bo ich sie cowiek kożdy dzień naprosi —
„Już lot trzynoście stojom wele osi,
„Naprawić jednak żodyn nie poradzi.
„A tam na świecie same harmidory:
„Wszystko sie bije i gryzie i wadzi.
„Pódźcie, panowie, pomóżcie mi kiery."
Na to, my buksy, padómy mu: „Cof sie!
„My chopy zdrowe, jak konie na uowsie."
Seblykliśmy sie przodzi do koszuli.
Potem porzomnie w ryncyska napluli.
Jo za oś biera, a uon zaś mie chyci,
A za galoty uonego tyn trzeci,
Z Bogucic buksy, to nie Rawy żaby
Jakechmy krzykli do kupy: „Pierrrona!"
Oś, choć wom była cołko pokrencona,
Stała sie prosto, jak rozum u baby.
Kejby nie nasze ślonskie buksy szwarne
Świat możno cołki poszołby na marne
A tak, to jeszcze tycionc lot i cosi
Świat sie pokrenci naokoło osi.

Śmiech to zdrowie...

TEŻ POMYSŁ.

Francek i Hanys biurowi koledzy z jenyj instytucji, a terozki obaj „chory," spotykajom sie przy Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Francek z natury dycki ze wszystkiego niezadowolony pieronuje na wszystkich i na wszystko. Hanys chłop powolny, i jakby bez nerwów, słucho, słucho, uśmiecho sie i wesoło spoglondo kole siebie.

Nie mógł strzymać tego Francek, więc mn przerywa: Pieronie, Hanys! Czamu sie śmiejesz, nie przymirzając jak tą ....

Ja! — pado Hanys — jo mora fajno robota!

Co? Kaj? — No toć w tym naszym „zlikwidowanym" urzędzie! Kieregoś dnia wywozili tam wszystkie akta na makulatura, no i zabrołech se jedno tako kista a terozki łone akta dziennie se po trocha załatwiom. —

Ja! — krzyknie Francek — mosz festelno głowa! — Słuchej! Przystaną do ciebie, Bydziesz mi te sprawy załatwione przynosił do podpisu. — Dobrze? —

W WINIARNI.

Panie ober! Prosilech o wino i woda. — Wino jest,, a kaj woda?

— Woda? Toć majom ją we winie!

PODZIĘKOWANIE.

Redakcja i Administracja „Świetliczanina" składa niniejszem jaknajserdeczniejsze podziękowanie p. dyr. Hermanowi, dyrektorowi Zakładu Wydawn. im K. Miarki w Mikołowie za bezpłatne wykonanie kalendarzy ściennych „Świetliczanina" na rok 1933.

Komunikaty Komisji Świetlicowej.

1. Wszyscy uczestnicy świetlic chcący korzystać z 20 groczowych biletów do Teatru Polskiego, które upoważniają do brania udziału w przedstawieniach wtorkowych winni zgłosić się przez gospodarzy, czy bezpośrednio najpóźniej w poniedziałek do godz. 15-ej do p. Tarasiewicza w biurze Komisji.
2. Komisja Świetlicowa organizuje konkurs deklamatorski z nagrodami książkowemi. Bliższych informacji o r.korikursie udzielają gospodarze świetlic i biuro Komisji.
3. Komisja Świetlicowa posiada, aparat kinowy „Pathe Baby" oraz filmy do tegoż. Świetlice, względuie i towarzystwa chcące z niego korzystać zechcą w tej sprawie porozumiewać się z p. Chorowskim, biuro Komisji, (codziennie od 12—13).
4. Koło Uczestników Wykładów Międzyświetlicowych posiada do nabycia, powielony opis wycieczki p t. „Wrażenia z wycieczki do Ojcowa i Krakowa" opr F. Duda. Cena 20 gr.

Odbito na papierze z **fabryki „Lignoza" Sp.** Akc.

CENNIK OGŁOSZEŃ: */i str- — 150 zł-> 7s str- ~ 80 zł-l 'U str. — 45 zł.; '/8 str. — 25 zł.; '/16 str. — 15 zł.

PRENUMERATA! Świetliczanin obecnie jest miesięcznikiem i kosztuje **rocznie** z **przesyłką pocztową 2 zł.**, przyczem na poczet nadesłanej prenumeraty wlicza się jedynie należność za faktycznie wysłane numery licząc za 1 egzemplarz 20 gr. z przesyłką. Prenumeratę należy przesyłać na konto czekowe „Swietliczanina" **P. K. 0. Ns 302.335.**

Pojedynczy egzemplarz z przesyłką pocztową kosztuje 20 groszy.

Adres redakcji i administracji: **Katowice, ul.** Pocztowa 16 III p. **Tel.** 33-14.

Redaktor: Władysław Sala. Wydawca: Komisja Świetlicowa M. K. do S. B. Katowice.

Drukarnia, Introligatornia „ST. ŚWIĘCKI", sp. z ogr. odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19 I piętro.